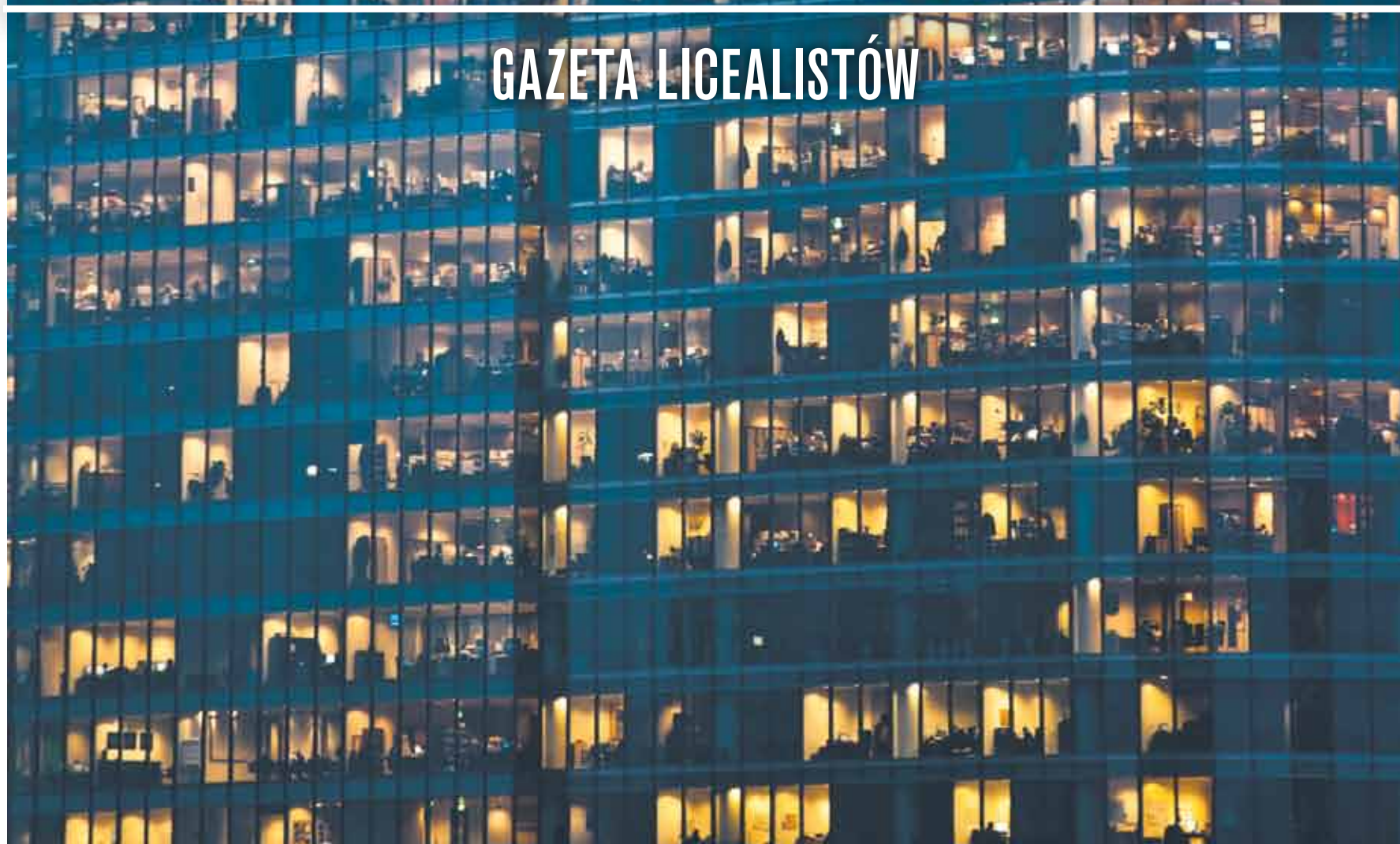




ŚRÓDMIEŚCIE



ŚRÓDMIEŚCIE DA SIĘ LUBIĆ.. A I BILET MOŻNA KUPIĆ

Śródmieście to najbardziej reprezentatywna część Warszawy. Obejmuje obszar ścisłego centrum stolicy. Jest główną wizytówką dla przyjeźdźnych, jak i najczęściej odwiedzanym punktem przez mieszkańców. W Śródmieściu znajduje się największa liczba biletomatów, czyli urządzeń umożliwiających o każdej porze dnia kupno biletów komunikacji miejskiej. Stanowi to duże udogodnienie, szczególnie dla tych wiecznie spieszących się osób. Bilet jest przepustką do podróży zarówno po mieście, w którym mieszkamy, lecz również do miejsc, które chcemy dopiero odwiedzić, zobaczyć i poznać.

zdjęcia i tekst: Dominika Sumińska



MIĘDZYNARODOWO

Każdej doby Dworzec Centralny w Warszawie przepuszcza setki, a czasem tysiące obcokrajowców z całego świata; podróżujących w celach: służbowych, turystycznych, edukacyjnych. Tych czekających cierpliwie na pociąg, czy wbiegających na peron w ostatniej chwili. Dworzec jest świadkiem spotkań i rozłąk; stanowi pierwsze lub ostatnie miejsce podróży w śródmieściu Warszawy. Przyjeźdźni studenci, konferencjusze, turyści są niesamowici w nawiązywaniu spontanicznych kontaktów.

zdjęcia i tekst: Kamila Miller



KTO PIERWSZY, TEN LEPSZY

Jedynie w Polsce, stąd tak wyjątkowe - warszawskie metro. Budowane łącznie przez 25 lat, szybko stało się jednym z głównych środków komunikacji w stolicy. Między godz. 5.00 a północą, w 38 minut i 20 sekund, kursując co kilka minut, przejeżdżając przez 21 stacji, pokonując trasę 23,1 km, metro łączy ze sobą Kabaty i Młociny. Już od 17 lat głos Ksawerego Jasińskiego towarzyszy pasażerom metra w czasie podróży. Najwięcej osób wsiada na stacji Ratusz Arsenał i większość z nich kończy swą podróż w Centrum. Lub odwrotnie. Na szczęście nie wszystkie stacje są tak zatłoczone. Już pierwsze dwie po Centrum (kierunek: Kabaty) zaskakują pustką, ciszą i spokojem w nich panującym. Miła odmiana dla przyjeźdźnych w porównaniu chociażby ze stacją Ratusz Arsenał, tym bardziej, że pociągi, które nadjeżdżają nie są przepełnione.

zdjęcia i tekst: Weronika Zalewska



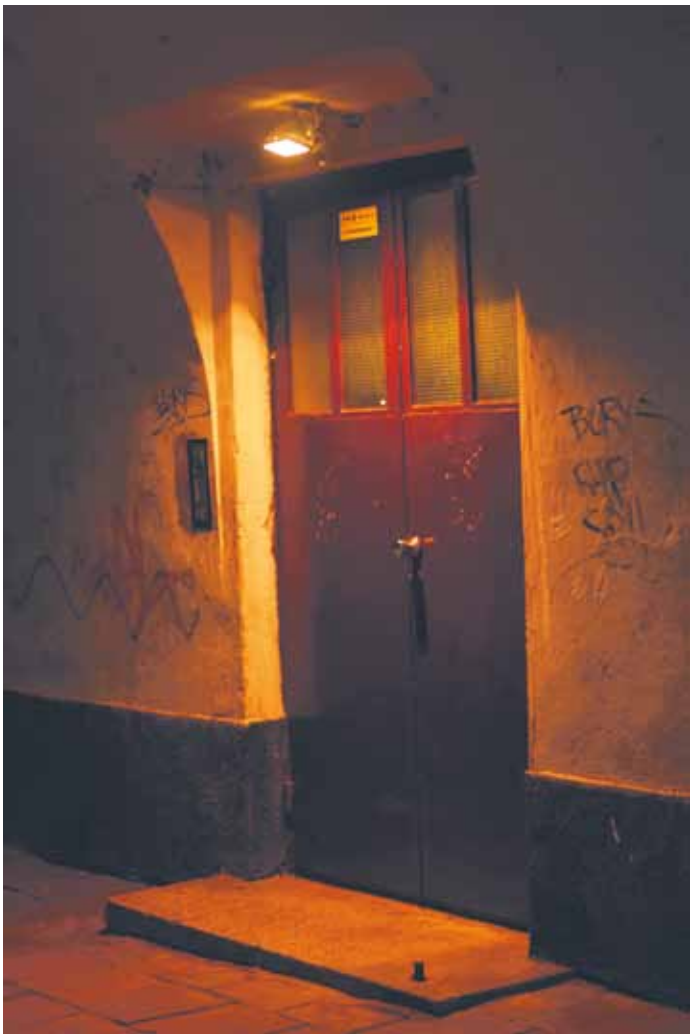
ŻOLIBORZ



Z ŻYCIA CAFE

Z etymologii dowiemy się, że nazwa dzielnicy pochodzi z francuskiego „joli” – piękny i „bord” – brzeg. Plac Wilsona jest centrum Żoliborza i kojarzy się ze skupiskiem banków. Z czasem pojawiło się coraz więcej miejsc, w których można spędzić czas ze znajomymi. Jednym z takich miejsc jest Art Cafe. Kawiarnia promuje młodych artystów prezentując prace malarzy, fotografów, grafików czy zapraszając muzyków na czwartkowe koncerty. Przychodzący tu osoby są zróżnicowane – młodzi, starsi, z rodzinami czy sławni.

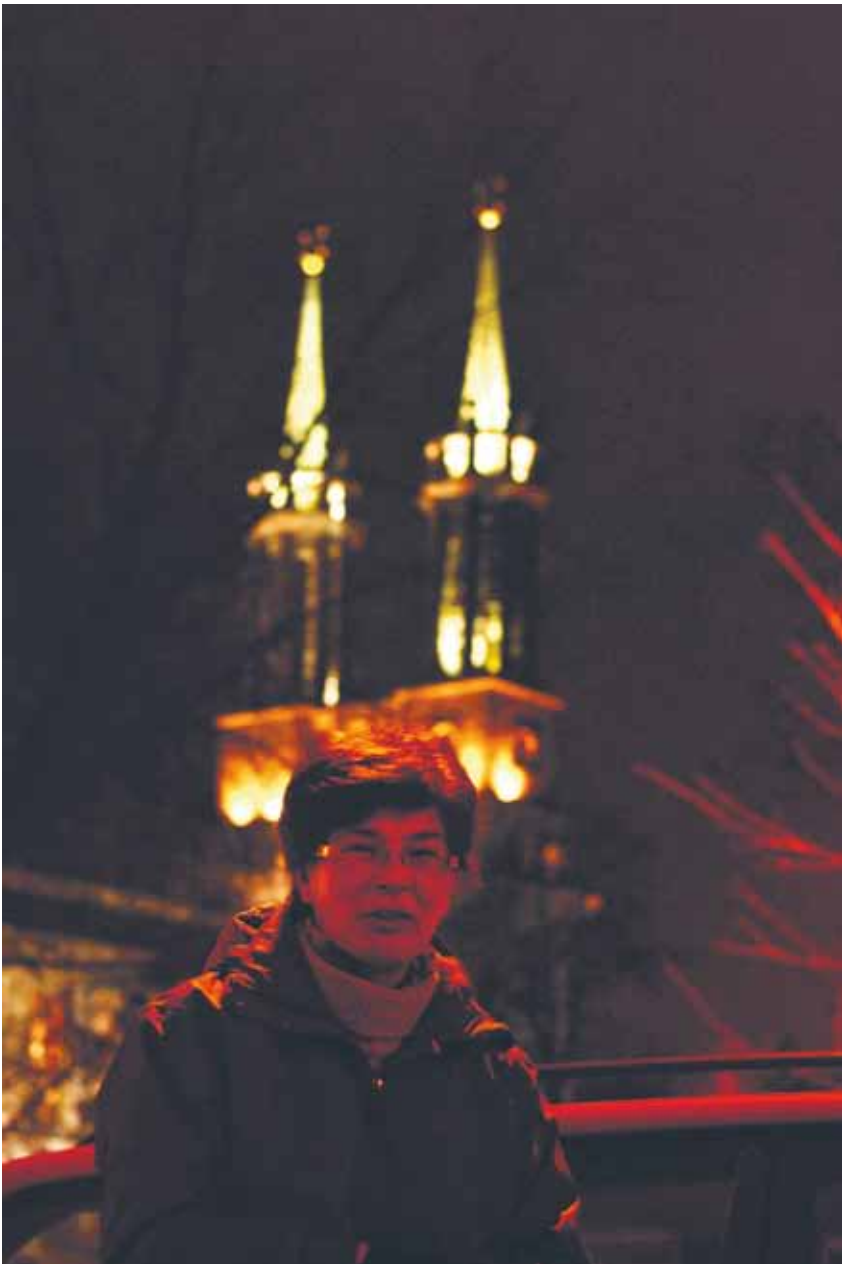
zdjęcia i tekst: Krzysztof Durmaj



ŻOLI NIE PĘDZI

Żoliborz wiele oferuje swoim mieszkańcom. Jest bardzo dobrze połączony z resztą miasta - trzy stacje metra i wiele linii autobusowych dają możliwości szybkiego i wygodnego dostania się do innych części Warszawy. Jednak, aby poobcować z kulturą równie dobrze można pozostać na Żoliborzu, zwiedzić mroczną Cytadelę, wybrać się do kina lub teatru. W dzielnicy nie brakuje zieleni, choćby Sady Żoliborskiej czy Park Żeromskiego. Oba obiekty cieszą się dużą popularnością wśród spacerowiczów i mimo zapewnień mieszkańców, o ich najlepszym wyglądzie wiosną i latem w listopadzie też sprawiają dobre wrażenie. Ludzie tu wydają się inni, może przyjaźniejsi? Chętni do rozmowy, pomocni, zaciekawieni, nikt z nich się nie śpieszy, nie odwracał gwałtownie głowy widząc aparat. Wszyscy wiedzieli coś o swojej dzielnicy i chętnie dzielili się tymi informacjami.

zdjęcia i tekst: Lena Jabłońska



TARCHOMIN



TEREN PRYWATNY

Tarchomin, jedna z nowszych części Warszawy, która ze względu na znaczną odległość od ścisłego centrum nosi miano sypialni. Dużo osiedli mieszkaniowych, jakie tutaj powstały, zwykle są ostojami prywatności, które straszą niechcianych intruzów kamerami, kolczatkami i tablicami na bramach, przy których trudno nie zauważyć ochroniarzy. Ale czy na pewno jest tutaj bezpiecznie? Czy osiedla zamknięte nie są znakiem coraz większej alienacji społeczeństwa? Czy mieszkańcy są gotowi ponosić koszty ograniczonej wolności i kręgu znajomych, który kończy się wraz z murami osiedla? Wreszcie, czy te wszystkie zabiegi ograniczające są naprawdę potrzebne, aby zapewnić dobry sen i mniejszą ilość zmartwień?

zdjęcia i tekst: Adrian Zarzycki



LAS BLOKÓW

Tarchomin. Jadąc 509, mijam Żerań z przekonaniem, że dalej zobaczę tylko zakłady przemysłowe i stare domki. Jednak moim oczom ukazuje się osiedle, ciasno rozmieszczonych, wysokich bloków. Stosunkowo młoda „mała dzielnica” jest wyjątkowo rozbudowana, szare olbrzymy przytłaczają. „Tarchomiński las” jest specyficzny. Przechodzi się jak robaczek przez wysokie blokowiska przy Światowida czy Świderskiej, by znaleźć się na polanach, gdzie mieszkańcy mogą wreszcie złapać oddech. Tarchomin jest zamknięty na obcych, a mimo to nie tworzy się tam lokalna społeczność. Ulice Tarchomina są opustoszałe, nie spotka się tu młodzieńców siedzących na okolicznej ławeczce, chociaż jest młodzież, która korzysta z istniejącego tam skateparku, boiska, basenu, chodzi do domu kultury.

zdjęcia i tekst: Marta Banaś



TARCHOMIŃSKI SPOKÓJ

Duże osiedla, blok na bloku, jakiś hipermarket. Tarchomin to podobno najszybciej rozwijająca się dzielnica w Warszawie. Wydawałoby się, że będzie to tętniące życiem miejsce na każdym kroku. Nic bardziej mylnego! Przechadzając się po okolicy tylko czasami można spotkać ludzi, najczęściej były to matki ze swoimi dziećmi w wózkach, które właśnie wyszły na spacer. Osiedlowe podwórka ogłuszały swoją ciszą i spokojem. Pustki, wszędzie pusto! Także na miejscowym bazarku. Próżno tu szukać chociaż kłócących się babć. Poza sprzedającymi, po alejkach kręciło się po cichu zaledwie kilka osób. Życie tutaj płynie własnym tempem, zdecydowanie odmiennym od reszty Warszawy.

zdjęcia i tekst: Artur Zajdel

WSPÓLNY CEL

Nasza skromna grupa miała okazję uczestniczyć w projekcie „Warszawa tutejszych, Warszawa przyjezdnych”, realizowanym przez Fundację na rzecz Rozwoju Szkolnictwa Dziennikarskiego i dofinansowanym przez Biuro Edukacji m. st. Warszawy. Każdy z nas ma różne zainteresowania, jednak połączyła nas pasja do fotografii i obserwowania otaczającego świata. Dzięki zajęciom warsztatowym w ramach projektu, udało się stworzyć tę gazetę. „Cel Warszawa” jest opowieścią o ludziach, na stałe mieszkających w tym mieście, ale też o tych przyjezdnych. Nasze fotoreportaży ukazują różnorodność dzielnic, które przedstawialiśmy: Śródmieście, Żoliborz i Tarchomin. Jedni skupili się na przedstawieniu danego miejsca takim jakie jest, inni na elemencie dzielnicy, by przez szczegół ukazać ogół. Mimo sporej rozbieżności w prezentowanych przez nas reportaży, łączy je jedno – cel Warszawa.

MARTA BANAŚ
SEKRETARZ REDAKCJI

ADRIAN ZARZYCKI

Od kilku miesięcy pełnoletni samotnik, który nie rozumie znaczenia pełnoletniości. Do połowy pełny. W połowie pusty. Każdego dnia staram się doświadczać nowych stanów, emocji, wrażeń. Pozytywnych. Często gorszych, które zdają się wpływać na moje postrzeganie świata. Oczywiście bardziej strachliwe od uszu. Wrażliwe na bodźce. Stąd pewnie fotografia, która na stałe zadomowiła się w moim sercu. Staram się z jej pomocą wywoływać co najważniejsze. Odpowiadać i zadawać pytania. Tworzyć historie. Być.



ARTUR ZAJDEL

Mam 19 lat (w lutym 20, więc jak wolicie), interesuję się fotografią i rysunkiem/grafiką. Poza moimi hobby lubię sporty ekstremalne. Lubię się codziennie lenić. W przyszłości chciałbym wykonywać zajęcia związane z moimi zainteresowaniami.



DOMINIKA SUMIŃSKA

Chodzę do LO im. Romualda Traugutta, jestem w klasie III. Zainteresowałam się robieniem zdjęć, ponieważ można uchwycić moment, chwilę, która może mieć jakiś przekaz, a może po prostu cieszyć oko. Moja przygoda z fotografią dopiero się zaczęła i mam nadzieję, że szybko nie minie.



KAMILA MILLER

Chodzę do XXVII Liceum im. Tadeusza Czackiego. Fotografią czynną, a nie bierną zainteresowałam się kilka lat temu, kiedy zabrałam na wycieczkę odkopanego analogu z domu. Niedługo potem przyszedł czas pierwszej lustrzanki cyfrowej i na zasadzie prób i błędów odkrywam nowe możliwości cały czas. Chyba najbardziej w tym wszystkim spodobało mi się to, że zaczęłam inaczej patrzeć na świat. Lubię fotografię streetową, co wiąże się dla mnie z wolnością (stylizowane sesje strasznie mnie stresują) na zasadzie „zobaczmy, co ciekawego wpadnie ci w oko”. Często skupiam się także na architekturze, a od pewnego czasu fotografuję maniakalnie street-art (zarówno podczas tworzenia jak i dokonany).



KRZYSZTOF DURMAJ

Chodzę do fototechnikum przy ulicy Spokojnej. Najbardziej lubię fotografować ludzi – nie modowo czy glamour, ale fotografować ludzi takimi, jacy są naprawdę. Z tego powodu myśl przewodnia projektu była dla mnie szczególnie interesująca.



LENA JABŁOŃSKA

Uczę się w VII LO im. Juliusza Słowackiego. Fotografowaniem zajmuję się od czerwca tego roku. Jeszcze nie jestem w stanie sprecyzować, jaki rodzaj zdjęć interesuje mnie najbardziej, chociaż coraz silniej zwracam się ku portretowi. Fotografia pozwala mi być czynnym obserwatorem otoczenia, opowiadać o tym, co z pozoru wydaje się nie warte słów.



MARTA BANAŚ

Jestem uczennicą liceum Aleksandra Fredry w Warszawie, w klasie maturalnej. Aktywnie fotografuję od dwóch lat. Fotografia jest dla mnie formą relaksu, kiedy mogę sama pochodzić po mieście robiąc zdjęcia, ale też daje mi to możliwość artystycznego wyrażenia siebie. Najbardziej interesuje mnie portret, dokument. Z tą dziedziną sztuki wiąże swoją przyszłość.



WERONIKA ZALEWSKA

Uczęszczam do XXXV LO w Warszawie. Fotografią interesuję się od dwóch lat. Jest ona dla mnie ważna, ponieważ daje możliwość przedstawienia innym własnej wizji świata codziennego, oraz pokazuje, że czasem wystarczy zmienić punkt widzenia, by odnaleźć ukryte piękno w rzeczach na pozór nieciekawych.

Gazeta „Cel: Warszawa” ukazała się w ramach projektu „Warsztaty z fotografii dokumentalnej -Warszawa tutejszych, Warszawa przyjezdnych.”

Projekt zakładał zorganizowanie cyklu 9 spotkań warsztatowych skierowanych do uczniów warszawskich szkół średnich zainteresowanych fotografią dokumentalną. Rezultatem projektu jest wydanie 8-stronicowej gazety, w nakładzie 5 tys. egz., kolportowanej bezpłatnie w warszawskich liceach oraz w klubokawiarniach, galeriach artystycznych, domach kultury. Gazeta składa się z 8 historii fotograficznych i opisujących je krótkich tekstów dziennikarskich. Tematem fotografii i artykułów są eseje związane z trzema dzielnicami Warszawy reprezentującymi różne epoki w powojennej Polsce (Śródmieście – lata sześćdziesiąte, Żoliborz – lata osiemdziesiąte, Tarchomin – lata współczesne). Uczniowie zmierzają się ze związanymi z tymi miejscami stereotypami i skonfrontują ze sobą stworzone eseje fotograficzne.

Projekt jest realizowany przez Fundację na rzecz Rozwoju Szkolnictwa Dziennikarskiego i został dofinansowany przez Biuro Edukacji m. st. Warszawy.



CEL: WARSZAWA

Opieka merytoryczna:
Andrzej Zygmuntowicz

Redaktorzy prowadzący:
Paweł H. Olek, Mirosław Kaźmierczak, Karol Leon Pantelewicz

W projekcie uczestniczyli:
Marta Banaś (sekretarz redakcji), Krzysztof Durmaj, Lena Jabłońska, Kamila Miller, Dominika Sumińska, Artur Zajdel, Weronika Zalewska, Adrian Zarzycki oraz Aneta Filipiuk, Adam Kopacki, Krystyna Patykowska, Sylwia Stępniewska.

Wydawca:
Fundacja na rzecz Rozwoju Szkolnictwa Dziennikarskiego

Oddano do druku: 10 grudnia 2012 roku

Nakład: 5 000 egz.

Fotografia na okładce: Mirosław Kaźmierczak

Współpraca: www.pdf.edu.pl | facebook.com/redakcjaPDF PDF